



**Prezydent
Rzeczypospolitej Polskiej**

Warszawa, 19 czerwca 2009 roku

**Uczestnicy 51. Zjazdu Katedr
i Zakładów Prawa Konstytucyjnego**

Magnificencjo Rektorze,
Panie i Panowie Profesorowie,
Szanowni Państwo,

Serdecznie pozdrawiam wszystkich uczestników Ogólnopolskiego Zjazdu Katedr i Zakładów Prawa Konstytucyjnego. Wyrażam uznanie organizatorom tegorocznego Zjazdu za wybór tematyki obrad. Dwadzieścia lat transformacji ustrojowej w Polsce jest faktycznie doskonałą okazją, by podjąć próbę nie tylko dokonania bilansu minionego dwudziestolecia, ale również próbę odczytania wyzwań stojących przed nauką polskiego prawa konstytucyjnego. Mam nadzieję, że opinie i postulaty *de lege ferenda* prezentowane w trakcie obrad, istotnie wzbogacą debatę na temat teraźniejszości i przyszłości porządku konstytucyjnego Rzeczypospolitej Polskiej.

Korzystając ze sposobności zabrania głosu w naukowej dyskusji, stanowiącej kwintesencję spotkania najwybitniejszych przedstawicieli doktryny polskiego prawa konstytucyjnego, nie tylko jako Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, lecz jako jeden z profesorów prawa, pozwolę sobie zgłosić kilka uwag i propozycji, co do obecnych i przyszłych rozwiązań ustrojowych.

W piśmiennictwie prawniczym, jak również w politycznych dyskusjach rozważane są zalety i wady instytucji tworzących obecny ład ustrojowy. Sprawą o niezmiennie kardynalnym znaczeniu pozostanie jednak oparcie funkcjonowania organów państwa na zasadzie podziału i równowagi władz. Równoważenie się władz musi być przestrzegane niezależnie od tego, jaki zakres realnych uprawnień ustrojodawca przypisuje poszczególnym organom władzy. Oznacza to, że prawodawca oraz organy państwa, które kształtują znaczenie instytucji ustrojowych, a więc przede wszystkim Trybunał Konstytucyjny, jako punkt odniesienia powinny mieć system „rządów umiarkowanych”, w którym władza posiadająca więcej uprawnień uznaje prawo innych władz do ingerencji, a więc znoszenia działań podejmowanych przez inną władzę.

Zarówno treść Konstytucji z 1997 roku, jak i orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego wyraźnie wskazują, że założeniem ustrojodawcy było oparcie relacji między poszczególnymi władzami na zasadzie równowagi, a więc wykluczenia dominacji jednej władzy nad pozostałymi w takim zakresie, który pozostałe władze pozbawiałby samodzielności w wykonaniu ich konstytucyjnych zadań. To ustalenie odnieść należy nie tylko do wzajemnych relacji między organami władzy ustawodawczej, wykonawczej i sądowniczej, ale również do relacji pomiędzy organami państwa konstytuującymi poszczególne władze. Ta właśnie dyrektywa, której celem jest ochrona porządku demokratycznego, wiąże się ze sposobem realizacji prawem określonych uprawnień organów państwa. Obowiązek ten wynika wprost z Konstytucji – jej Preambuły, która opiera funkcjonowanie państwa na współdziałaniu władz. Zasada współdziałania stanowi konstytucyjne oparcie między innymi wzajemnych stosunków Prezydenta Rzeczypospolitej z Radą Ministrów.

Nie ulega wątpliwości, że współdziałanie jest obowiązkiem konstytucyjnych organów państwa, w szczególności w sytuacji, gdy ich funkcje oraz kompetencje mają podobny zakres i wzajemnie się przenikają. Bez przestrzegania tej konstytucyjnej zasady nie będzie możliwe sprawne funkcjonowanie państwa oraz realizowanie przez jego organy zadań i funkcji.

Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej w rozdziale 1 „*Rzeczpospolita*” określa zasady, które rozstrzygają o charakterze ustrojowym państwa i określają panujący w nim system władzy. Jedną z zasad ustroju jest zasada pluralizmu politycznego wyrażona w art. 11 Konstytucji. Z treści tego przepisu wynika, iż Rzeczpospolita zapewnia wolność tworzenia i działania partii politycznych. Ustrojodawca postanowił również, że partie polityczne zrzeszają się na zasadach dobrowolności i równości obywateli polskich, w celu wpływania metodami demokratycznymi na kształtowanie polityki państwa.

W świetle Konstytucji pluralizm polityczny polega na zagwarantowaniu możliwości tworzenia i działania partii politycznych oraz ich równości, a także określeniu ich demokratycznej roli i charakteru. Takie założenia są warunkiem niezbędnym dla funkcjonowania systemu wielopartyjnego.

Uwzględniając kryterium realnej możliwości zdobycia władzy w państwie demokratycznym przez partię polityczną, należy wyróżnić system wielopartyjny oraz system dwupartyjny.

W systemie wielopartyjnym regułą jest, że większa ilość partii uzyskuje istotną reprezentację w parlamencie, co umożliwi następnie utworzenie rządu popieranego przez większość parlamentarną, mającą najczęściej charakter koalicyjny. Wyniki wyborów przeprowadzanych w Polsce po 1990 roku dobitnie wskazują, że taki właśnie system ukształtował się i funkcjonuje w naszym kraju. W systemie tym szczególne znaczenie dla zapewnienia sprawności funkcjonowania państwa powinien mieć urząd Prezydenta, jako - z mocy Konstytucji - najwyższego przedstawiciela Rzeczypospolitej Polskiej oraz gwaranta ciągłości władzy państwowej, wybranego przez suwerena w wyborach bezpośrednich. W tym ujęciu kompetencje realizujące arbitraż polityczny i równoważące władze, w ramach podziału władzy w państwie, powinny być na tyle silne i tak ukształtowane, aby faktycznie pozwalały na zapewnienie ciągłości działania instytucji państwowych oraz ochronę systemu prawnego i podstawowych wartości państwa, których strażnikiem Konstytucja ustanawia Prezydenta.

Niezależnie jednak od istniejącego w danym państwie systemu partyjnego długość kadencji Prezydenta nie jest zazwyczaj związana z długością kadencji parlamentu. Wiąże się to z odrębną formą wyboru, a także możliwością rozwiązania parlamentu przez Głowę Państwa. Kadencja to najczęściej 4 lub 5 lat, nie są jednak wyjątkiem dłuższe okresy, nawet 7-letnie. W tym kontekście warto rozważyć możliwość wprowadzenia dłuższej, na przykład

właśnie 7-letniej kadencji Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, przy jednoczesnym wykluczeniu możliwości ponownego wyboru tej samej osoby na ten urząd. Byłoby to szczególnie istotne właśnie z uwagi na wspomniany wcześniej, istniejący w naszym kraju wielopartyjny system polityczny. Rozwiązanie takie prowadziłoby do wzrostu znaczenia roli prezydenckiego arbitrażu gwarantującego ciągłość i sprawność funkcjonowania instytucji ustrojowych państwa.

W systemie dwupartyjnym, niezależnie od liczby działających partii politycznych, jedynie jedna z dwóch głównych partii może w sposób samodzielny wygrać wybory i w konsekwencji utworzyć rząd mający poparcie większości parlamentarnej. Pozostałe partie nie mają w praktyce znaczenia w procesie tworzenia rządu. Modelowo przyjąć można, że w systemie tym funkcja prezydenckiego arbitrażu i równoważenia traci na znaczeniu ze względu na klarowność wzajemnych relacji pomiędzy podmiotami, które sprawują lub sprawować będą po wyborach władzę w państwie. Nie można jednak nie dostrzec niebezpieczeństw związanych z możliwością stałej dominacji jednej z partii. Stan ten, jeżeli jest utrwalany i pogłębiany wyraźnym poparciem większości środków masowego przekazu, może prowadzić do powstania systemu faktycznie monopartyjnego, będącego zagrożeniem dla pluralizmu politycznego i ustroju demokracji parlamentarnej.

Myślę, że pragnieniem każdego z nas jest życie i praca w kraju, którego instytucje ustrojowe są optymalne dla współczesnej Rzeczypospolitej i zapewniają właściwe funkcjonowanie demokratycznego państwa prawnego. Celem prawodawcy powinno być dążenie do takiego ukształtowania ustroju, by Rzeczpospolita Polska, w powszechnym odbiorze społecznym, pojmowana była jako dobro wspólne wszystkich obywateli. W swoich działaniach, służących realizacji tego celu, prawodawca powinien korzystać z rzetelnej i obiektywnej wiedzy teoretyków prawa konstytucyjnego. Dlatego zwracam się do Państwa z apelem o wspieranie prawodawcy w jego działaniach, a ponadto o możliwie najszerzą popularyzację zasad ustrojowych, ze szczególnym uwzględnieniem wolności i praw obywatelskich.

Życzę Państwu, by tegoroczny Ogólnopolski Zjazd Katedr i Zakładów Prawa Konstytucyjnego był spotkaniem satysfakcjonującym i wnoszącym do debaty ustrojowej nowe i wartościowe treści.

Korzystając z okazji, pragnę również złożyć życzenia władzom, nauczycielom akademickim oraz studentom Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego. Bieżący rok akademicki rozpoczyna trzecie stulecie nauczania prawa na Wydziale. Życzę, by wiedza przyszłych prawników wzrastała proporcjonalnie do wyzwań, jakie stoją i staną w przyszłości przed Rzeczpospolitą Polską.

Lech Kaczyński